

L. dz. 63/04/2012

Sojusz Lewicy Demokratycznej  
ul. Wiejska 4/6/8  
00-902 Warszawa

W imieniu działkowców z naszego ogrodu zwracamy się do Państwa z prośbą o poparcie naszego protestu przeciwko wnioskowi byłego I Prezesa Sądu Najwyższego w sprawie uznania Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych za niezgodną z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Działkowcy i sympatycy Rodzinnych Ogródów Działkowych w całej Polsce są zbulwersowani wyżej wymienionym wnioskiem. Jest on całkowicie bezpodstawny, bardzo szkodliwy społecznie i zmierza do zniszczenia ogrodnictwa działkowego w Polsce. Jest także, co jest paradoksem w świetle wyjaśnień I Prezesa Sądu Najwyższego, propozycją łamanie praw i swobód obywatelskich polskich działkowców. Jest próbą stworzenia furty dla wąskiej grupy osób, które dla swoich niskich finansowych pobudek chcą zniszczyć nie tylko wieloletnią (często kilkudziesięcioletnią) ciężką pracę setek tysięcy działkowców, ale też doszczętnie ogołocić nasz kraj z ogrodów i zieleni oraz zarobić na własności użytkowników działek. Ogrody działkowe są zielonymi płucami zanieczyszczonych miast. Dają wytchnienie i odpoczynek. Żywią niejedną polską rodzinę. W nich wychowały się całe pokolenia, które nauczyły się szacunku do przyrody, ciężkiej pracy i radości obcowania z naturą. Polakom i tak jest bardzo ciężko. Wielu z nich o wyjeździe do sanatorium lub na wczasy może sobie najwyżej pomarzyć. Na całe szczęście mogą wypocząć w swoim ogródku działkowym, który jest dla nich namiastką uzdrowiska i wczasów. Dla wielu z nich to jedyna radość jaka im pozostała. To jedyne miejsce gdzie mogą wypocząć i zregenerować się. I takim ludziom Państwo chce zabierać tę resztę skromnego majątku jakim jest ogródek działkowy? Czy grube mury instytucji państwowych już tak oddzieliły urzędników państwowych od społeczeństwa, że nie dostrzegają jak wielką krzywdę nam robią próbując zniszczyć ogrody działkowe? Proszę wyjść na ulicę i przyjrzeć się jak ciężko się żyje Polakom, szczególnie teraz podczas galopujących podwyżek. Proszę posłuchać o czym do siebie mówią. Martwią się jak zapłacić rachunki, z czego zrobić obiad, za co kupić chociaż te niezbędne leki itp. TO JEST POLSKA RZECZYWISTOŚĆ. W 2011 roku został podwyższony VAT z 22% do 23%. Podatek VAT na obuwiu i odzież dla dzieci wzrósł 7% do 23%. Składka rentowa została podniesiona z 6 do 8%. Nastąpił wzrost cen paliw, węgla, koksu, gazu i prądu. Podniesiono opłaty lokalne i czynsze. Strajk lekarzy i farmaceutów był kolejną niemiłą noworoczną niespodzianką. To tylko niektóre z nowych antyspołecznych zmian wprowadzonych przez Państwo. Czy kolejną szkodliwą społecznie zmianą ma być zniszczenie dobrze działającej i branej za wzór w całej Europie ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych? Zarobki, renty i emerytury w Polsce są na tak niskim poziomie w porównaniu do podwyżek podstawowych produktów, usług i kosztów utrzymania, że wszelkie zmiany zmierzające do pogorszenia losu Polaków na pewno nie zostaną pozytywnie ocenione przez społeczeństwo. Jeśli Państwo zamiast dbać o obywateli nadal będzie działało na ich szkodę może to spowodować masowe niepokoje społeczne. Jeśli działkowcy z rodzinami i sympatykami zbiorą się i wyjdą protestować na ulice może się nas zebrać nawet 2 miliony. Czy to jest w interesie Państwa? Jeśli Państwo nie pomaga skutecznie obywatelom to nie powinno im przynajmniej szkodzić.

L. dz. 58/04/2012

Polskie Stronnictwo Ludowe  
ul. Wiejska 4/6/8  
00-902 Warszawa

W imieniu działkowców z naszego ogrodu zwracamy się do Państwa z prośbą o poparcie naszego protestu przeciwko wnioskowi byłego I Prezesa Sądu Najwyższego w sprawie uznania Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych za niezgodną z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Działkowcy i sympatycy Rodzinnych Ogródów Działkowych w całej Polsce są zbulwersowani wyżej wymienionym wnioskiem. Jest on całkowicie bezpodstawny, bardzo szkodliwy społecznie i zmierza do zniszczenia ogrodnictwa działkowego w Polsce. Jest także, co jest paradoksem w świetle wyjaśnień I Prezesa Sądu Najwyższego, propozycją łamania praw i swobód obywatelskich polskich działkowców. Jest próbą stworzenia furty dla wąskiej grupy osób, które dla swoich niskich finansowych pobudek chcą zniszczyć nie tylko wieloletnią (często kilkudziesięcioletnią) ciężką pracę setek tysięcy działkowców, ale też doszczętnie ogołocić nasz kraj z ogrodów i zieleni oraz zarobić na własności użytkowników działek. Ogrody działkowe są zielonymi płucami zanieczyszczonych miast. Dają wytchnienie i odpoczynek. Żywią niejedną polską rodzinę. W nich wychowały się całe pokolenia, które nauczyły się szacunku do przyrody, ciężkiej pracy i radości obcowania z naturą. Polakom i tak jest bardzo ciężko. Wielu z nich o wyjeździe do sanatorium lub na wczasy może sobie najwyżej pomarzyć. Na całe szczęście mogą wypocząć w swoim ogródku działkowym, który jest dla nich namiastką uzdrowiska i wczasów. Dla wielu z nich to jedyna radość jaka im pozostała. To jedyne miejsce gdzie mogą wypocząć i zregenerować się. I takim ludziom Państwo chce zabierać tę resztę skromnego majątku jakim jest ogródek działkowy? Czy grube mury instytucji państwowych już tak oddzieliły urzędników państwowych od społeczeństwa, że nie dostrzegają jak wielką krzywdę nam robią próbując zniszczyć ogrody działkowe? Proszę wyjść na ulicę i przyjrzeć się jak ciężko się żyje Polakom, szczególnie teraz podczas galopujących podwyżek. Proszę posłuchać o czym do siebie mówią. Martwią się jak zapłacić rachunki, z czego zrobić obiad, za co kupić chociaż te niezbędne leki itp. TO JEST POLSKA RZECZYWISTOŚĆ. W 2011 roku został podwyższony VAT z 22% do 23%. Podatek VAT na obuwie i odzież dla dzieci wzrósł 7% do 23%. Składka rentowa została podniesiona z 6 do 8%. Nastąpił wzrost cen paliw, węgla, koksu, gazu i prądu. Podniesiono opłaty lokalne i czynsze. Strajk lekarzy i farmaceutów był kolejną niemiłą noworoczną niespodzianką. To tylko niektóre z nowych antyspołecznych zmian wprowadzonych przez Państwo. Czy kolejną szkodliwą społecznie zmianą ma być zniszczenie dobrze działającej i branej za wzór w całej Europie ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych? Zarobki, renty i emerytury w Polsce są na tak niskim poziomie w porównaniu do podwyżek podstawowych produktów, usług i kosztów utrzymania, że wszelkie zmiany zmierzające do pogorszenia losu Polaków na pewno nie zostaną pozytywnie ocenione przez społeczeństwo. Jeśli Państwo zamiast dbać o obywateli nadal będzie działało na ich szkodę może to spowodować masowe niepokoje społeczne. Jeśli działkowcy z rodzinami i sympatykami zbiorą się i wyjdą protestować na ulice może się nas zebrać nawet 2 miliony. Czy to jest w interesie Państwa? Jeśli Państwo nie pomaga skutecznie obywatelom to nie powinno im przynajmniej szkodzić.

L. dz. 64/04/2012

Platforma Obywatelska  
ul. Władysława Andersa 21  
00-059 Warszawa

W imieniu działkowców z naszego ogrodu zwracamy się do Państwa z prośbą o poparcie naszego protestu przeciwko wnioskowi byłego I Prezesa Sądu Najwyższego w sprawie uznania Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych za niezgodną z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Działkowcy i sympatycy Rodzinnych Ogródów Działkowych w całej Polsce są zbulwersowani wyżej wymienionym wnioskiem. Jest on całkowicie bezpodstawny, bardzo szkodliwy społecznie i zmierza do zniszczenia ogrodnictwa działkowego w Polsce. Jest także, co jest paradoksem w świetle wyjaśnień I Prezesa Sądu Najwyższego, propozycją łamania praw i swobód obywatelskich polskich działkowców. Jest próbą stworzenia furtki dla wąskiej grupy osób, które dla swoich niskich finansowych pobudek chcą zniszczyć nie tylko wieloletnią (często kilkudziesięcioletnią) ciężką pracę setek tysięcy działkowców, ale też doszczętnie ogołocić nasz kraj z ogrodów i zieleni oraz zarobić na własności użytkowników działek. Ogrody działkowe są zielonymi płucami zanieczyszczonych miast. Dają wytchnienie i odpoczynek. Żywią niejedną polską rodzinę. W nich wychowały się całe pokolenia, które nauczyły się szacunku do przyrody, ciężkiej pracy i radości obcowania z naturą Polakom i tak jest bardzo ciężko. Wielu z nich o wyjeździe do sanatorium lub na wczasy może sobie najwyżej pomarzyć. Na całe szczęście mogą wypocząć w swoim ogródku działkowym, który jest dla nich namiastką uzdrowiska i wczasów. Dla wielu z nich to jedyna radość jaka im pozostała. To jedyne miejsce gdzie mogą wypocząć i zregenerować się. I takim ludziom Państwo chce zabierać tę resztę skromnego majątku jakim jest ogródek działkowy? Czy grube mury instytucji państwowych już tak oddzieliły urzędników państwowych od społeczeństwa, że nie dostrzegają jak wielką krzywdę nam robią próbując zniszczyć ogrody działkowe? Proszę wyjść na ulicę i przyjrzeć się jak ciężko się żyje Polakom, szczególnie teraz podczas galopujących podwyżek. Proszę posłuchać o czym do siebie mówią. Martwią się jak zapłacić rachunki, z czego zrobić obiad, za co kupić chociaż te niezbędne leki itp. TO JEST POLSKA RZECZYWISTOŚĆ. W 2011 roku został podwyższony VAT z 22% do 23%. Podatek VAT na obuwiu i odzieży dla dzieci wzrósł 7% do 23%. Składka rentowa została podniesiona z 6 do 8%. Nastąpił wzrost cen paliw, węgla, koksu, gazu i prądu. Podniesiono opłaty lokalne i czynsze. Strajk lekarzy i farmaceutów był kolejną niemiłą noworoczną niespodzianką. To tylko niektóre z nowych antyspołecznych zmian wprowadzonych przez Państwo. Czy kolejną szkodliwą społecznie zmianą ma być zniszczenie dobrze działającej i branej za wzór w całej Europie ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych? Zarobki, renty i emerytury w Polsce są na tak niskim poziomie w porównaniu do podwyżek podstawowych produktów, usług i kosztów utrzymania, że wszelkie zmiany zmierzające do pogorszenia losu Polaków na pewno nie zostaną pozytywnie ocenione przez społeczeństwo. Jeśli Państwo zamiast dbać o obywateli nadal będzie działało na ich szkodę może to spowodować masowe niepokoje społeczne. Jeśli działkowcy z rodzinami i sympatykami zbiorą się i wyjdą protestować na ulice może się nas zebrać nawet 2 miliony. Czy to jest w interesie Państwa? Czy należy doprowadzać ludzi do ostateczności? Jeśli Państwo nie pomaga skutecznie obywatelom to nie powinno im przynajmniej szkodzić.